

Gospodarze okazali się mało gościnni

Reprezentacja Polkowickiego Związku Inwalidów Narządu Ruchu wygrała tegoroczną Senioradę. Wynik końcowej rywalizacji nie był jednak najważniejszy, bo chodziło przede wszystkim o dobrą zabawę.

Ten cel udało się osiągnąć, bo od samego początku na boisku przy Zespole Szkół w Polkowicach było wiele śmiechu, a także co nie miera pozytywnych emocji. Co więcej, dopisała także pogoda, która była iście wakacyjna. Tradycyjnie Seniorada rozpoczęła się od Mszy świętej, która została odprawiona w Kościele Matki Bożej Królowej Polski. Potem było przywitanie licznych gości na czele z władzami Polkowic, a także uroczyste otwarcie, którego dokonała Beta Puławska, dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej, który wraz z PZINR organizuje rokrocznie senioradę. Zanim rozpoczęły się sportowe zmagania sześciu drużyn z Polkowic, Lubina i Głogowa mogliśmy zagrzewać ekipy walczące w przeciąganiu liny. W tej konkurencji naprzeciwko siebie stanęły reprezentacje PZINR oraz Warsztatu Terapii Zajęciowej. Zwyciężyła ta druga drużyna. Potem rozpoczęła się właściwa rywalizacja. Organizatorzy wykazali się nie lada pomysłowością i przygotowali bardzo ciekawe konkurencje. Uczestnicy zmagani mogli się sprawdzić między innymi w wyplataniu godła drużyny, korytarzu z piłką, a także kilku innych ciekawych konkurencjach. Zmagania były bardzo emocjonujące, bo każda z drużyn dawała z siebie wszystko. Po zakończeniu ostatniej z konkurencji

przyszła czas oczekiwania na ogłoszenie końcowych wyników. Czas pełen napięcia i ekscytacji. Gdy drużyna PZINR dowiedziała się już o tym, że to ona jest najlepsza miała miejsce prawdziwa erupcja radości. Wspólny taniec, a następnie wzajemne przekazywanie sobie pucharu za triumf, który wcześniej triumfatorzy odebrali z rąk wiceburmistrz Renaty Dembek to były momenty, dla których warto było przygotowywać się do seniorady.

- Ćwiczyliśmy, bo bardzo nam zależało na wygranej. Okazaliśmy się mało gościnni i za rok także tacy będziemy. Chcemy obronić trofeum - mówiła nam Danuta Moskaluk, kapitan zwycięskiej drużyny.

Na drugim miejscu uplasowali się reprezentanci Domu Pobytu Dziennego z Lubina, a na trzecim ekipa polkowickiego Domu Pobytu Dziennego.

Konrad Kaptur

- Ćwiczyliśmy, bo bardzo nam zależało na wygranej.

Okazaliśmy się mało gościnni i za rok także tacy będziemy. Chcemy obronić trofeum - mówiła nam Danuta Moskaluk, kapitan zwycięskiej drużyny.



Przeciąganie liny dostarczyło wielu emocji.



Na zakończenie wszyscy pozowali do wspólnej fotografii.